

Gabriele Rita Hauch

**„Traf, miłość, głupota (i coś jak natura). O decentralizujących siłach i paraliżujących skutkach (czegoś podobnego do) zdumienia w utworach Gombrowicza,**

Nie wydaje się żeby dużo było zdumienia w twórczości Gombrowicza. Pisarz pojawia się w roli nadrzędnego i wyrafinowanego obserwatora, komentatora, autora i autorytetu. Rzadko ginie w środowisku naturalnym. Jeśli jest (coś podobnego do) zdumienia, to ze względu na przypadek, miłość, głupotę i naturę. Tam, gdzie jest, tam będzie zastój, punkt zero zrozumienia i wglądu. To również będzie zarówno przeszkodą, jak i atakiem na poznawczą i emocjonalną integralność Gombrowicza, który trzeba odeprzeć. W quasi-heglowskim ruchu, bazując na sprzeczności, autor pokazuje swoje strategie, stosowane by poradzić sobie ze zdziwieniem, z wykorzystaniem imponujących obrazów i metafor. Połączenie zdumienia, a także jego wywoływania, pozwala wydostać się z tego „pokoju bez okien” przydzielonego mu przez bezmyślnego hotelarza. Cztery krótkie studia przypadków ilustrują kluczową rolę trafu, miłości, głupoty i natury. Skomplikowane jądro dwojakiego wszechświata Gombrowicza jest powodem do zdumienia się czytelnika. Ostatnią rzeczą, choć nie mniej ważną, jest to, że jego taktyka wywoływania zdumienia służy jako swego rodzaju akt wywrotowy – poza granicami rozpaczy.